



XIII Międzydiecezjalna Pielgrzymka Trzeźwości – 18 i 19 czerwca

Dwa dni z przyjaciółmi

tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Nie ma w życiu przypadków. Mamy do czynienia albo z wolą człowieka, albo z wolą Boga. Niemniej zdarza się, że obie splatają się ze sobą. Wtedy najczęściej powstaje dobro. Co jednak zrobić z przypadkami, w których splot okoliczności sprawia, że z mającego wyniknąć dobra niewiele pozostaje? Czy jest to wola Boga zmuszającego nas do szukania jego miłości, czy raczej efekt grzesznej natury człowieka, w ten sposób niweczącej dobro? Polecam artykuł na s. IV–V, w którym opisane zostały próby znalezienia miejsca pod pierwszy kościółek pw. bł. Jana Pawła II w naszej diecezji. Próby, których końca nie widać.

– Pielgrzymowanie to sposób na otwarcie się na Pana Boga. Niekiedy – sposób na ratunek. Kto chce mieć siłę do walki z uzależnieniem, powinien iść. Mimo że wygodniej jest nic nie robić – usłyszeli od kapłana wierni.

Prawie 250 osób z diecezji legnickiej i świdnickiej wzięło udział w dwudniowej, 60-kilometrowej, 13. już pielgrzymce trzeźwości do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. Jak co roku, w pielgrzymce uczestniczyły rodziny, dzieci i przyjaciele uzależnionych. Peregrynację rozpoczęło nabożeństwo w kościele pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Kowarach. W drodze do Krzeszowa do pielgrzymów dołączyła grupa dziewcząt z ogniska



Większość pątników dobrze się zna z poprzednich wędrówek. Razem tworzą rodzinę

wychowawczego lubańskich siostr magdalenek oraz pacjenci szpitala odwykowego w Czarnym Borze.

– Idą osoby, które mają problem nie tylko z alkoholem, ale także z narkotykami czy hazardem. Idą z rodzinami, które ich wspierają – mówił ks. Bronisław Piśnicki, duszpasterz trzeźwości diecezji legnickiej.

– Pielgrzymka w intencji trzeźwości narodu to tylko jeden z wielu przejawów naszej działalności – podkreśla ks. Piśnicki. – Od 17 lat prowadzimy np. rekolekcje w Zagórzku Śląskim czy krzeszowskie dni skupienia oraz spotkania dla osób współuzależnionych – mówi.

Roman Tomczak

Biskup wdzięczny biskupowi



LEGNICA. Bp Tadeusz Rybak podjął się przed laty trudnego zadania budowy struktur Kościoła legnickiego. Dziś może cieszyć się owocami tej pracy. Na zdj. z bp. Stefanem Cichym

W tym tygodniu minęła 34. rocznica święceń biskupich bp. Tadeusza Rybaka, pierwszego ordynariusza diecezji legnickiej. Z tej okazji 24 czerwca ogłoszono dniem modlitw w intencji jubilat. – Dołączam się do powinszowań składanych mojemu wspomniałemu poprzednikowi. Życzę mu błogosławieństwa Bożego, wiele zdrowia i radości. By mógł się cieszyć owocami swojej pracy, bo jako pierwszy biskup legnicki wniósł bardzo wiele w życie tej diecezji. Nadal chętnie wspomaga nas wszystkich, za co jestem mu bardzo wdzięczny – powiedział bp Stefan Cichy. Do życzeń przyłącza się „Gość Legnicki”.

Biskup Tadeusz Rybak sakrę biskupią otrzymał 24 czerwca 1977 r. w katedrze wrocławskiej. Udzielił mu jej abp Henryk Gulbinowicz. Współkonsekratorami byli bp Wincenty Urban i bp Jerzy Modzelewski.

Samotna podróż trwa



Najbardziej męczącym odcinkiem dla samotnego kolarza nie były Beskidy, lecz Szwajcaria Kaszubska

DOKOŁA POLSKI. Marek Śledź nadal jedzie w swojej samotnej pielgrzymce po kraju. Wyruszył spod legnickiej kurii biskupiej 27 maja i zmierza ku Jasnej Górze. Według pierwotnego planu, Marek Śledź miał dotrzeć do wrót Częstochowy 23 czerwca. Raz zdarzyło się jednak, że z powodu burz musiał zmienić zaplanowaną trasę. Doszło do tego przed Radomiem. Kolarz zapowiedział, że jeżeli tylko da radę, zajędzie tam zaraz po tym, jak odwiedzi Łódź. Największy kryzys na cyklistę przyszedł po przejechaniu kilku 200-kilometrowych odcinków drogami Szwajcarii Kaszubskiej. Samotny pielgrzym

nie spodziewał się tutaj aż tak dużych wzniesień. Na dodatek jechał wtedy w bardzo dużych upałach, które przyszyły zaraz po kilku dniach silnych opadów deszczu. Te zaskoczyły pielgrzyma w trakcie pokonywania Warmii i Mazur. Warto dodać, że każdy dzień podróży zaczyna już około godz. 4 rano i kończy około godz. 20. Podczas jazdy ciągle przychodziły do niego esemesy z prośbą o modlitwę. Pielgrzymka była opisywana już m.in. w dodatkach regionalnych GN w Olsztynie i Gdańsku.

Zróbmy prezent papieżowi

DIECEZJA. Kościół na całym świecie zachęca do adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji Benedykta XVI. Propozycja jest opatrzona hasłem: „60 godzina na 60-lecie kapłaństwa”. Dokładnie bowiem przed 60 laty, 29 czerwca 1951 roku, diakon Joseph Ratzinger otrzymał święcenia prezbiteratu. W naszej

diecezji adoracja została podzielona pomiędzy dekanaty. Każdy z nich przygotowuje 2 godziny czuwania. W jednym dniu i o jednej godzinie, wybranych i ustalonych przez księży, odbędzie się jednocześnie we wszystkich parafiach tego dekanatu wystawienie Najświętszego Sakramentu. Pierwszą godzinę adoracji w diecezji legnickiej poprowadzili mieszkańcy Wyższego Seminarium Duchownego. Następnie przyszła kolej na poszczególne dekanaty. 25 czerwca adorowały: Legnica Zachód, Lubań, Lubin Wschód; dzisiaj, 26 czerwca, adorują: Legnica katedra, Lubin Zachód, Lwówek Śląski; 27 czerwca: Mysłakowice, Nowogrodziec, Polkowice; 28 czerwca: Prochowice, Szklarska Poręba, Ścinawa, Świerzawa, Węgliniec; 30 czerwca: Zgorzelec i Złotoryja. 1 lipca przez godzinę adorację Najświętszego Sakramentu będą przeprowadzały wszystkie parafie naszej diecezji.



Bp Stefan Cichy sam daje przykład publicznej adoracji Pana Jezusa w Eucharystii

Będzie UNESCO?

KOTLINA JELENIOGÓRSKA. Tylko podpis Bronisława Komorowskiego dzieli zabytkowe pałace i parki kotliny od miana pomników historii. W podaniu, które złożył Bogdan Zdrojewski, minister kultury i dziedzictwa narodowego, wymieniono łącznie aż 11 takich zespołów pałacowo-parkowych. Wśród nich znajdują się budynki z gmin Mysłakowice, Kowary, Jelenia Góra i Podgórzyn. Są to dawne pałace oraz dominia bogatych mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Kompleksy architektoniczne, rozsięte po całym regionie, od kilku lat odzyskują swój pierwotny blask. Nie tylko miejscowi wiedzą, że zabytki odznaczają się bardzo wysokimi walorami archi-

tektonicznymi oraz historycznymi. Od XVII aż po połowę XX w. bywały tutaj koronowane głowy większości ówczesnych krajów Europy i przywódcy wielu państw spoza niej. Obecnie 9 zespołów jest w rękach prywatnych, a 2 stanowią budynki użyteczności publicznej. Ważnym elementem każdej budowli jest zespół parkowy, który je otacza. A razem z podpisem Bronisława Komorowskiego otworzy się możliwość ubiegania się o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to bardzo realna perspektywa, ponieważ – jak twierdzą specjaliści – Kotlinę Jeleniogórską można porównać do słynnej Doliny Zamków nad Loarą.



Walory pałacu w Wojanowie doceniła delegacja UEFA, wybierając go jako jedno z centrów przygotowawczych do Euro 2012

Karetki i bohater

LEGNICA. Biskup Stefan Cichy pobłogosławił 4 nowe pojazdy legnickiego pogotowia ratunkowego, które odtąd obsługiwać będą Legnicę, Jawor, Złotoryję i Lubin. Te właśnie miejscowości – wraz z Polkowicami, Chojnowem i Prochowicami – obsługuje legnickie pogotowie. W ramach uroczystości odznaczono również 15 jego pracowników medalem „Zasłużony dla służby zdrowia”. Przyznaje je minister zdrowia. Jednym z bohaterów tego dnia był 8-letni Jakub Sajdyk z gminy Rudna. Niedawno uratował życie swojej

babci. Wezwał pogotowie ratunkowe, kiedy ta straciła przytomność. Oprócz licznych słów podziękowań, Jakub dostał wymarzony prezent – zestaw klocków firmy Lego.

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

Kolejna inicjatywa legnickiej młodzieży w obronie życia poczętego

Krzyżem przez Polskę

Przemysław Babiarczyk wspiera 2. Rajd dla Życia. Włączył się w akcję, bo podoba mu się cel i metoda legnickich kaesemowiczów.

Między 30 czerwca a 9 lipca polskie drogi będzie przemierzał rajd w obronie życia poczętego. To inicjatywa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Legnickiej. W zeszłym roku młodzi pokonali trasę z Międzyzrzecza do Giżycka (673 km) – od grobu pierwszych polskich męczenników do grobu św. Brunona. W tym roku trasę z Giżycka do Międzyzrzecza pokona jedna grupa, zaś druga pojedzie z Zakopanego na Hel



(833 km). Utworzą w ten sposób krzyż przecinający się w Toruniu. – Daliśmy się poznać wśród naszych najwyższych władz stowarzyszenia jako aktywni obrońcy życia. Organizujemy przecież wielki Legnicki Marsz dla Życia. Dlatego dostaliśmy od prezydium KSM propozycję zorganizowania podobnej inicjatywy, ale już na obszarze całego kraju. Tak zrodziła się idea Rajdu dla Życia – mówi ks. Janusz Wilk, asystent kościelny KSM DL.

Po drodze rowerzyści będą rozdawali ulotki oraz plakaty promujące ochronę życia poczętego, będą również udzielali wywiadów. – Wydaje mi się, że w naszym spo-

Katarzyna Łasek pokonała trasę rajdu już w zeszłym roku, a w tym poprowadzi grupę jadącą z Zakopanego na Hel

łeczeństwie brak jest informacji na temat obrony życia. My wykonujemy więc taką pracę u podstaw – mówi Sławomir Puciato, rzecznik prasowy rajdu.

Jedną z osób, które wspierają rajd, jest Przemysław Babiarczyk, który znany jest nie tylko jako dziennikarz telewizyjny, ale również ze swojego zaangażowania religijnego. – Podoba mi się idea oraz sposób jej promocji. Z jednej strony jest tu wysiłek fizyczny, a z drugiej – jadąca wspólnota. To bardzo dobra metoda, by nawzajem się wspomagać i dojrzywać do celu, który chce się wyrazić poprzez rajd – mówi Babiarczyk w czasie konferencji prasowej w Warszawie.

Łącznie młodzi przemierzają 8 województw i odwiedzą 15 diecezji. Rajd będzie relacjonowany na bieżąco w internecie, na stronie www.raiddlazycia.pl.

Jędrzej Rams

W diecezji powstaje miejsce kultu bł. Jana Pawła II

Nasze fragmenty świętości

W Bolesławcu będzie papieska krew, a w Męcince – słynny krzyż, który Ojciec Święty trzymał w czasie ostatniej Drogi Krzyżowej.

Już 27 czerwca do parafii Chrystusa Króla w Bolesławcu zostanie przywieziona krew Jana Pawła II. Nie oznacza to jednak, że każdy, kto chce się pomodlić przy relikwii, musi przyjechać do miasta akurat tego dnia. – Zapraszam jednak wszystkich na godz. 18 na Eucharystię, wtedy intronizujemy relikwie w naszej świątyni parafialnej – zaprasza ks. Józef Gołębiowski, proboszcz miejscy.



W Męcince będzie można adorować szczególny papieski krzyż

Od tego uroczystego momentu świątynia będzie drugim miejscem w naszej diecezji – po parafii św. Jana Chrzciciela w Legnicy – gdzie będzie można już stale modlić się przy relikwii Papieża Polaka. Część jego krwi posiada jedy-

który trzymał on w czasie swojej ostatniej Drogi Krzyżowej, transmitowanej do jego prywatnej kaplicy z Koloseum.

– Zapewne wielu z nas ma w pamięci słynne zdjęcie cierpiącego papieża, ściskającego krzyż. Mówiło się wtedy, że to nie papież niósł krzyż, tylko krzyż niósł papieża – opowiada ks. Marek Kluwak, proboszcz z Męcinki koło Jawora.

Krzyż będzie można adorować 11 września. Każdego roku w okolicach święta Podwyższenia Krzyża Świętego odbywa się pielgrzymka na tamtejszą górę Górzec. W tym roku jej dodatkowym elementem będzie papieski krzyż, który będzie u nas jednak gościł z bardzo krótką, jednodniową wizytą. Tym bardziej warto zarezerwować sobie czas na tę niedzielę i udać się do Męcinki.

Drugim wydarzeniem związanym z błogosławionym Janem Pawłem II będzie adoracja krzyża,

Michał Orda

Zrzut paliwa, którego nie ma

BUDOWA STOI.

Niedaleko legnickiego lotniska, gdzie Ojciec Święty odprawił Eucharystię, mógłby stać kościółek. Wyjątkowy, bo pod wezwaniem bł. Jana Pawła II. Niestety, właśnie przez to lotnisko świątyni postawić nie można.

tekst i zdjęcia

JĘDRZEJ RAMS

jedrzej.rams@gosc.pl

Na początku maja biskup legnicki Stefan Cichy podpisał dokument zezwalający na wybudowanie kościoła w Bartoszowie pod Legnicą. Wyraża w nim zgodę również na nadanie świątyni wezwania bł. Jana Pawła II. To pierwszy taki akt w naszej diecezji. Został wydany zaledwie kilka dni po ogłoszeniu Jana Pawła II błogosławionym. Dokument powstał na wniosek kilku środowisk. Prym wiodą w nim... geodeci i kartografowie.

Znaleźli w końcu miejsce

Pod koniec zeszłego roku, w numerze 45. „Gościa Legnickiego”, ukazał się artykuł na temat duszpasterstwa geodetów i kartografów diecezji legnickiej. Opisywaliśmy w nim, czym ono się zajmuje. Pojawiła się tam również informacja o marzeniach człon-



ków duszpasterstwa. Jednym, może nawet tym najważniejszym, było postawienie kościoła jako wotum wdzięczności Panu Bogu za dar Papieża Polaka.

– Chcemy postawić świątynię, bo one przeżywają wieki. Mają różne koleje losu, ale przeważnie zawsze wraca się do ich pierwotnej funkcji, jaką jest dom Boży. Kościoły, bazyliki, katedry mają szczególny wymiar. A Jan Paweł II był człowiekiem szczególnym – uważa Waław Baran, prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich w Legnicy.

W artykule była mowa m.in. o trudnościach w znalezieniu miejsca na lokalizację świątyni. Pierwszym marzeniem geodetów było, aby kościół powstał gdzieś w górach i mógł służyć miejscowym wiernym. Jako pierwsza pojawiła się kandydatura niewielkiej wsi Klecza, niedaleko Wlenia. Z różnych względów trzeba było jednak szukać innego miejsca. Udało się je znaleźć w Pławnej koło Lwówka Śląskiego i w Lubinie. W tym ostatnim wszystko szło po myśli budowniczych, jednak przy ostatecznej próbie okazało

Zbigniew Kaszczyszyn na łące, gdzie mógłby stać kościółek w Bartoszowie

się, że miejscowi architekci nie przeznaczili miejsca pod kościół, rozplanowując teren osiedla Zalesie. Właśnie w tym momencie z pomocą przyszedł artykuł w „Gościu Legnickim”.

– Dzwonili do nas ludzie z Polkowic i Legnicy z propozycjami, żeby właśnie w ich miejscowościach wybudować nasze wotum – mówi Władysław Frett, geodeta z Legnicy.

Spośród kilku kandydatów wybrano ostatecznie podlegnicki Bartoszów.

Mała będzie duża

Wieś jest dosłownie przytulona do Legnicy. Zaraz za płotami niektórych posesji rozpoczyna się miasto. Mieszkańcy należą do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Do kościoła mają niedaleko, bo około kilometra, ale bartoszwianie marzyli o własnej świątyni.

– Jest to mądra myśl. Raczej nie będzie to osobna parafia, ale spokojnie może powstać tam kościółek filialny. Zwłaszcza że chcą tego sami mieszkańcy. Zawiązali już nawet Komitet Organi-

zacyjny Budowy Kościoła – mówi ks. Jan Gacek, proboszcz parafii NSPJ w Legnicy.

Niedawno bartoszwianie zmobilizowali się i w pocie czoła postawili na miejscowym cmentarzu kaplicę mszalną. – Sami ją wybudowaliśmy. Wcześniej pracowaliśmy przy stawianiu kościoła parafialnego oraz plebanii. Teraz warto byłoby mieć kościół w naszej miejscowości. Byłoby bliżej, a i mielibyśmy gdzie odprawić np. Msze na dożynkach – uważa Zbigniew Kaszczyszyn z Komitetu Organizacyjnego Budowy Kościoła.

Bartoszków jest jednak małą wsią. Mieszka tutaj zaledwie 320 osób. Warto więc postawić sobie pytanie, czy w ogóle będą w stanie wybudować świątynię, a później jeszcze ją utrzymać. Mieszkańcy twierdzą, że nie. Ale patrzą z nadzieją w przyszłość. Otóż, gmina Legnickie Pole, do której należy wieś, wyznaczyła tu już ponad 100 ha terenów pod inwestycje. Większość mają stanowić działki pod budownictwo jednorodzinne. Łącznie będzie ich ok. 400, w tym także pod przedszkole, sklepy, boisko piłkarskie oraz kościół. Tę ostatnią działkę wójt gminy obiecał przekazać parafii. Nietrud-

no policzyć, że w ciągu kilku lat cicha i spokojna miejscowość może rozrosnąć się do około 1,5–2 tys. mieszkańców. Wtedy łatwiej byłoby dbać o świątynię. W staraniach chcą czynnie pomóc geodeci i kartografowie. Kilkrotnie temat ten był podnoszony na ogólnopolskich zebraniach tych stowarzyszeń. Istnieje więc szansa, że w tym niewielkim przedsięwzięciu wzięłoby udział kilka tysięcy osób z całej Polski. Może, bo jak to w dobrze zapowiadających się bajkach bywa, na horyzoncie pojawiły się ciemne, burzowe chmury.

Impas trwa

Będąc blisko tak dużego miasta jak Legnica, nie sposób całkowicie się od niego odizolować. A chwilami mieszkańcy wsi bardzo by tego

Władysław Frett pokazuje działkę, której na razie nie może oddać wójt gminy Legnickie Pole

chcieli. Od pewnego czasu trwa swoista medialna wymiana zdań pomiędzy Aleksandrem Kostuniem, wójtem Legnickiego Pola, a Tadeuszem Krzakowskim, prezydentem Legnicy. Chodzi o drogę, która przechodzi przez Bartoszów. Z jednej strony wsi znajduje się sypialnia Legnicy, jaką jest kilkunastotysięczne os. Piekary, z drugiej jest Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Setki, o ile nie tysiące samochodów dziennie, głównie mieszkańców Legnicy, rozjeżdża wąską, wiejską dróżkę. Na nic się

zdały apele i próby rozmów gospodarza gminy Legnickie Pole o wspólnym remoncie drogi. Miasto nie jest tym zainteresowane. Los mieszkańców mogłaby poprawić południowo-wschodnia obwodnica Legnicy. Nieste-

ty, oprócz medialnych spekulacji, niewiele się w tej kwestii dzieje. Co prawda, wytyczono jej przebieg na mapach, ale od tego droga nie powstaje. Miasto czeka na obwodnicę i nie chce remontować nie swojej drogi. Pojawiły się też informacje o chęci włączenia wsi w granice miasta. Oficjalnie rzecznik urzędu zaprzecza tym doniesieniom, choć coś na pewno jest na rzeczy.

– To prawda, że miasto szuka terenów do poszerzenia swoich granic. Na razie są to jednak tereny na zachód od miasta. Na wschodzie, gdzie leży Bartoszów, na razie nie szukamy takiego rozwiązania – mówi Arkadiusz Rodak, rzecznik prezydenta Legnicy.

W jednej kwestii wójt i prezydent mają jednak identyczne zdanie. Otóż wójt nie może przekazać działki pod budowę kościoła pw. bł. Jana Pawła II. To działka, która jest – jak na razie – w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego ujęta jako... strefa zrzutu paliwa dla samolotów lądujących na legnickim lotnisku. To nic, że samoloty tam nie lądują już od ładnych paru lat, a na większym jego terenie działają firmy spedycyjne oraz wielkie hipermarkety. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta nadal istnieje tutaj lotnisko. Prezydent oraz jego ugrupowanie od kilku lat walczą o zmianę statusu tego obszaru. Opozycja jednak skutecznie blokuje jego poczynania. Impas trwa. Okazuje się, że tylko to będzie na razie blokowało inwestycję.

– Przy dobrych prognozach zmiana planu mogłaby trwać ponad rok. Niestety, jesteśmy niejako zakładnikami Rady Miasta Legnicy. Przez brak ich zgody nasza gmina nie może się rozwijać – nie ukrywa rozgoryczenia Aleksander Kostuń.

Lotnisko staje się więc bardzo symboliczną przeszkodą. 2 czerwca 1997 r. właśnie na nim Mszę św. odprawił Jan Paweł II. Dokładnie kilkaset metrów od miejsca, gdzie mógłby powstać kościół jego imienia.



Obraz bł. Jana Pawła II, który wisi w kościele parafialnym pw. NSPJ na legnickich Piekarach

– Pamiętam, jak wytyczaliśmy sektory dla wiernych. Na lotnisku chodziliśmy z przyrządami. Wszystko musiało się zgadzać. Co do centymetra – wspomina Władysław Frett z SGP.

Wiesław Baran też brał udział w przygotowaniach, był delegatem wojewody legnickiego. Może po części dlatego nikt nie mówi o porzuceniu marzenia o budowie świątyni-wotum. Komitet Organizacyjny, parafia, geodeci i kartografowie powoli zaczynają działać. Mają już pozwolenie ze strony władz kościelnych, można więc rozpocząć starania o powołanie fundacji.

– Liczymy też na włączenie się pokrewnych stowarzyszeń inżynierskich, należących do NOT. Wstępnie mamy akceptację i poparcie z ich strony dla tego pomysłu. Czekaliśmy jeszcze na oficjalny dekret biskupa. Skoro go już mamy, przedstawimy sprawę oficjalnie na ogólnopolskim spotkaniu – deklaruje Waław Baran.

Kiedy szukano miejsca pod kościółek, jedną z propozycji wezwania był św. Tomasz, bo to on jest patronem geodetów. Pomysłodawcy śmieją się, że nie musi to być ich kościół patronalny. Wystarczy jeden ołtarz poświęcony ich rzemiosłu.

Uroczystości w klasztorze St. Marienthal

Polskie i niemieckie płuco

Jerzy Buzek i Hans-Gert Pöttering, obecny i poprzedni przewodniczący Parlamentu Europejskiego, spotkali się w cysterskim opactwie niedaleko Zgorzelca. Mówili o Janie Pawle II i polsko-niemieckiej przyszłości.



Od lewej: Fritz Brickwedde, Jerzy Buzek i Hans-Gert Pöttering składają wieniec pod pomnikiem Jana Pawła II

Sobotnie (18.06) spotkanie rozpoczęła Msza św. celebrowana na podwórzu klasztornym. Jak wyjaśniała Beata Bykowska z biura informacyjnego klasztoru, odprawienie Eucharystii we wnętrzu kościoła cysterskiego było niemożliwe, bo nadal odczuwane są tu skutki powodzi sprzed roku. Mszy św. przewodniczył bp Stefan Cichy. Do koncelebry stanął m.in. bp Georg Weinholt, emerytowany biskup pomocniczy diecezji drezdeńsko-miśnieńskiej. Swoją homilię bp Weinholt w całości poświęcił Janowi Pawłowi II.

– Przybyliśmy tu dziś, aby złożyć dziękczynienie za beatyfikację naszego Ojca Świętego Jana Pawła II. Możemy dziś powiedzieć, że bywali w naszym Kościele wielcy papieże. On był jednym z nich – mówił do tłumnie zebranych wiernych bp Weinholt. – Jego fiat – niech się stanie, jego cierpienie, umiłowanie Kościoła i siła przyciągania, jego pontyfikat są z pewnością jednymi z najbardziej znaczących w historii Kościoła – dodał.

Po Eucharystii Jerzy Buzek, Hans-Gert Pöttering i Fritz Brickwedde z Zarządu Fundacji Centrum Spotkań St. Marienthal złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II. Drugą część uroczystości stanowiła konferencja „Niemcy i Polska – wspólnie dla Europy”. Otwierając spotkanie, przełożona

marienthalskich cysterek s. Regina Wollmann przypomniała, że niemal równoczesna beatyfikacja Jana Pawła II i Alojsa Andrickiego stały się symbolem polsko-niemieckich stosunków. – Ten region powinien oddychać dwoma płucami – niemieckim i polskim – mówiła s. Wollmann.

Inicjator tego spotkania Fritz Brickwedde dowcipnie zauważył, że podczas Eucharystii bp Stefan Cichy przez pomyłkę określił Jana Pawła II świętym. – Pamiętam, że kiedy stawialiśmy tu pomnik Janowi Pawłowi II, powiedziałem, że niedługo spotkamy się tu po jego beatyfikacji. I tak się stało. Teraz proszę mi pozwolić zaplanować spotkanie po kanonizacji Jana Pawła II – mówił.

Sporo miejsca stosunkom polsko-niemieckim poświęcili w swoich wystąpieniach Jerzy Buzek i Jürgen Martens, saksoński minister sprawiedliwości. – Wychowałem się na pograniczu niemiecko-francuskim. Widziałem, jak zmienia się świat, jak zmieniają się nad Renem ludzie różnych

narodowości, z wrogów stając się przyjaciółmi. Tak samo dzieje się teraz nad Nysą – dowodził minister Martens.

Jerzy Buzek, nawiązując do podjętego przez Martensa wątku rzeki, zauważył, że na rzece za mało jest jeszcze mostów. – Ale to się będzie zmieniać – zapewnił przewodniczący Parlamentu Europejskiego. – I tak nikt z nas nie pamięta takiej wolności i przyjaźni, jaką dziś mamy w Europie – podkreślał.

Wszyscy prelegenci mocno nawiązywali w swoich wystąpieniach do tradycyjnych oraz współczesnych wątków kulturalnych, wyznaniowych czy społecznych w historii Polski i Niemiec. Hans-Gert Pöttering przypomniał na przykład, że jako Niemiec na stanowisku przewodniczącego Parlamentu Europejskiego został zastąpiony przez Polaka. – Benedykt XVI jest zaś następcą polskiego papieża Jana Pawła II. Czyż trzeba lepszego przykładu i argumentu w dyskusji o wspólnej, polsko-niemieckiej Europie? – pytał Pöttering.



Jerzy Buzek, przewodniczący PE, z biskupem legnickim Stefanem Cichym

Założenie klasztorne w St. Marienthal jest najstarszym w Niemczech żeńskim zgromadzeniem cysterskim. W 1992 r. cysterki powołały do życia Międzynarodowe Centrum Spotkań (IBZ), które służy pojednaniu narodów u zbiegu trzech granic.

Roman Tomczak

Przeciwnicy odkrywki zdobywają nowych sprzymierzeńców

Prosta droga do wywłaszczeń?

– Obietnice o miejscach pracy w odkrywkach to mrzonka, a ich budowa sprawi, że tysiące ludzi straci pracę lub będzie musiało opuścić swoje domy – mówiła w Warszawie Irena Rogowska, szefowa Ogólnopolskiej Koalicji „Rozwój tak – Odkrywki nie”.

Tym razem gminy, na których terenie rząd planuje budowę kopalni odkrywkowej, zorganizowały konferencję w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej. Spotkanie odbywało się pod hasłem „Kopalnie odkrywkowe – skala zniszczeń kontra opór społeczny”. – Nie możemy spokojnie przyglądać się działaniom rządu zmierzającym do budowy nowych odkrywek, które niszczą nasze ziemie i zagrażają naszemu zdrowiu. Obowiązkiem wobec nas samych i naszych dzieci jest działanie na rzecz powstrzymania budowy kolejnych kopalni odkrywkowych węgla brunatnego. Przeciwno nim w referendum wypowiedzia-

ło się ponad 90 proc. mieszkańców, ich głos musi zostać uznany – mówiła w Warszawie Irena Rogowska.

Jednym z działań podjętych przez członków koalicji było złożenie petycji do Parlamentu Europejskiego przeciwko rządowym planom budowy odkrywek oraz w sprawie lekceważenia przez rząd wyników referendum. 15 czerwca w Brukseli odbyło się w tej sprawie posiedzenie Komisji Petycji, która wcześniej zapewniała o podjęciu kroków odnośnie do planów budowy odkrywek. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele koalicji, którą tworzą samorządy i organizacje



– Mamy obowiązek się bronić – przekonywała w Warszawie Irena Rogowska, wójt gminy Lubin

ekologiczne z województw: dolnośląskiego, lubuskiego, łódzkiego i kujawsko-pomorskiego

– Polski rząd musi wreszcie zrozumieć, że dalsze inwestycje w wydobycie węgla brunatnego w kopalniach odkrywkowych to ślepy zaułek, który oznacza

zagrożenie dla ludzi i przyrody. Nasz kraj ma ogromny potencjał rozwoju odnawialnych źródeł energii i zwiększania efektywności energetycznej – argumentował w Warszawie Iwo Łoś, koordynator kampanii Greenpeace Klimat i Energia.

Sygnatariusze koalicji zwracają uwagę, że w przygotowywanej przez rząd „Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do 2030” dąży się do uznania odkrywek węgla brunatnego za inwestycje celu publicznego o znaczeniu krajowym. – Takie rozwiązanie zobowiąże do uwzględnienia inwestycji w planach wojewódzkich i umożliwi narzucenie gminom obowiązku wprowadzenia kopalni do planów miejscowych. Jest to więc prosta droga do dokonywania wywłaszczeń – uważa Janusz Łucki, rzecznik koalicji.

Celem społecznej koalicji jest także promocja alternatywnych źródeł energii.

Mikołaj Plank

Nowoczesna technika na Drodze św. Jakuba

Satelita naprowadzi

W XXI w. wiele osób nie potrafi rozstać się z elektronicznymi gadżetami. Z myślą o nich przygotowano cyfrowe wersje Drogi św. Jakuba na Dolnym Śląsku.

Jak informuje Wojciech Maleszka z Wojewódzkiego Biura Urbanistycznego we Wrocławiu, które opracowało serwis z myślą o rowerowych pielgrzymach na dolnośląskim Camino, są to zarówno mapy w systemie Google Maps (dostępne na stronie www.camino.net.pl), jak i mapy ze śladami GPS w systemie WikiLoc. Znaleźć je można na stopniowo rozbudowywanej stronie www.polskiedrogi.kompant.pl.

Po konsultacjach z „Przyjaciółmi Drogi św. Jakuba w Polsce” w połowie ubiegłego roku przygotowane zostały ślady GPS istniejących wówczas odcinków szlaku, choć jeszcze bez południowego



odcinka Drogi Sudeckiej oraz bez szlaku ze Ścinawy przez Lubin do Chocianowa. Ale za to z wariantami właśnie dla cyklistów – podkreśla Maleszka. – Niektóre fragmenty szlaku są technicznie trudne dla użytkowników dwóch kółek, na co także zwrócono uwagę w przewodnikach. Alternatywne trasy dla rowerzystów

nie zostały oznakowane w terenie, więc dodatkowe narzędzie do znalezienia właściwej trasy może okazać się przydatne – dodaje.

Projekt „Rowerowa Droga św. Jakuba na Dolnym Śląsku” został zrealizowany z pieniędzy europejskich w ramach międzynarodowego projektu Via Regia Plus – działanie 5.3.3., finansowanego

GPS w komórce ma pomóc pielgrzymującym po Camino. Także tym, którzy w podróż wybiorą się rowerem

z Programu dla Europy Środkowej Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Na stronie „Rowerowej Drogi św. Jakuba na Dolnym Śląsku” pod adresem www.wbu.wroc.pl/5.3.3. znajdziemy także profile wysokościowe poszczególnych odcinków, tabele szlaku oraz krótkie opisy najważniejszych obiektów na trasie. Użytkownicy odbiorników GPS, także tych w telefonach komórkowych (konieczne jest wcześniejsze zainstalowanie oprogramowania do nawigacji), mogą pobrać ślady poszczególnych tras w formacie gpx lub gdb i zainstalować je w swoich urządzeniach. A potem już tylko w drogę.

Roman Tomczak

Prezentujemy Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Zagrodnie

Kolarze i intelektualności

Kiedy już wiadomo było, że szkoła musi mieć patrona, pod uwagę wzięto trzech: św. Jana Bosko, Adama Mickiewicza i Jana Pawła II. Ale nie od razu było pewne, że nad szkołą czuwać będzie Papież Polak, bo sporo głosów otrzymał także narodowy wieszcz.

Szkoła w Zagrodnie otworzyła swoje podwoje w 1946 r. W tym mija więc 65 lat, odkąd uczą się tu dzieci i młodzież, a to oznacza, że jest jedną z najstarszych placówek w powojennej historii Polski. Od trzech zaś lat podstawówka ma dodatkowy powód do świętowania. 19 maja 2008 r. szkoła w Zagrodnie otrzymała imię Jana Pawła II. Do uroczystości nadania szkole patrona przygotowywano się ponad rok. Konkursy i turnieje wiedzy objęły cały rejon. Wśród osób odpowiedzialnych wtedy za ich wysoki poziom były m.in. Paulina Świerkowska, Kazimiera Brożyna i Agnieszka Wolska. Sugestywną prezentację multimedialną przygotowała na tę okazję Agnieszka Sylwestrak, a za oprawę plastyczną odpowiedzialna była Dorota Plą-



ZDJEŃCIA ROMAN TOMCZAK

skowska-Grodzki. Jednak prawdziwymi bohaterami, zdobywcami wiedzy o patronie, byli uczniowie z Zagrodna, Grodzca i Uniejowic.

Trzecia edycja dla papieża

W większości placówek edukacyjnych należących do Rodziny Szkół Jana Pawła II rytm szkolnych świąt wyznaczają majowe uroczystości papieskie. Wtedy to w placówkach tych odbywają się uroczyste gale i apele. Nie inaczej jest w Zagrodnie, z tym, że tutaj celebryje się tzw. tydzień papieski. Na ogół poprzedza on oficjalne, majowe uroczystości papieskich urodzin.

– Ten tydzień to pole do popisu dla naszych najmłodszych

wychowanków – mówi Małgorzata Szewczyk, dyrektor podstawówki w Zagrodnie. – Uczniowie trzech najmłodszych klas biorą wtedy udział m.in. w konkursie wiedzy o patronie, który swoimi zasadami przypomina telewizyjny teleturniej – dodaje.

W tym roku tydzień papieski zorganizowano po raz trzeci. Ciekawostką jest też odbywający się tu od 15 lat konkurs recytatorski „Dziecko i poezja”. Jego tegoroczną edycję poświęcono Janowi Pawłowi II.

Dyplomy i medale

Ta niewielka, bo kształcząca razem z przedszkolakami 111 dzieci placówka ma jednak spore osiągnięcia. I to zarówno oświatowe, jak i sportowe. – Chciałabym wymienić kilka nazwisk uczniów, którzy wybitnie przysłużyli się naszej szkole, ale przy tak wyrównanym poziomie i mnogości przykładów mogłabym kogoś pominąć – uśmiecha się Małgorzata Szewczyk.

I rzeczywiście, medali i dyplomów szkoła zbiera sporo. Młodzi

6-latki z oddziału przedszkolnego należącego do podstawówki w Zagrodnie pilnie rysują motylki

naukowcy z Zagrodna znani są nie tylko w diecezji. Dobrym przykładem są kolarze, którzy z organizowanego przez ks. Romana Zonia ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego im. Jana Pawła II nieraz przywołali medale.

Dwa razy Krzeszów

Czerwiec był dobrym miesiącem dla tych uczniów podstawówki z Zagrodna, którzy o patronie swojej szkoły nie chcą zapomnieć. W tym czasie dwukrotnie odwiedzili sanktuarium maryjne w Krzeszowie – najpierw razem z delegacjami innych szkół im. Jana Pawła II uczestniczyli w transmisji uroczystości beatyfikacyjnej, a kilka dni później przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, pobłogosławionym przez Jana Pawła II, tradycyjnie pojawiły się dzieci komunijne z Zagrodna. Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II biorą także udział w corocznych dniach skupienia, organizowanych przez diecezjalny oddział Eucharystycznego Ruchu Młodych. Roman Tomczak

R E K L A M A

ZIEMIA ŚWIĘTA
wyloty z Wrocławia
od 10 września
w każdą sobotę
www.panorama.wroclaw.pl

BIURO PODRÓŻY
PANORAMA
Sp. z o.o.

ul. Piłsudskiego 38, Wrocław
tel.: 713434441, 713295511